

XXII Niedziela Zwykła

Rok C



Ty, dobry Boże, biednego ochraniasz Ps 68

Słowa Ewangelii wg św. Łukasza

Gdy Jezus przyszedł do domu pewnego przywódcy faryzeuszów, aby w szabat spożyć posiłek, oni Go śledzili. I opowiedział zaproszonym przypowieść, gdy zauważył, jak sobie wybierali pierwsze miejsca. Tak mówił do nich: "Jeśli cię kto zaprosi na ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca, by czasem ktoś znakomitszy od ciebie nie był zaproszony przez niego. Wówczas przyjdzie ten, kto was obu zaprosił, i powie ci: "Ustąp temu miejsca"; i musiałbyś ze wstydem zająć ostatnie miejsce. Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu. Wtedy przyjdzie gospodarz i powie ci: "Przyjacielu, przesiądź się wyżej"; i spotka cię zaszczyt wobec wszystkich współbiadników. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony". Do tego zaś, który Go zaprosił, rzekł: "Gdy wydajesz obiad albo wieczerzę, nie zapraszaj swoich przyjaciół ani braci, ani krewnych,

ani zamożnych sąsiadów, aby cię i oni nawzajem nie zaprosili, i miałbyś odpłatę. Lecz kiedy urządzasz przyjęcie, zaproś ubogich, ułomnych, chromych i niewidomych. A będziesz szczęśliwy, ponieważ nie mają czym tobie się odwdzięczyć; odpłatę bowiem otrzymasz przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych”. (Łk 14,1.7-14)

ROZWAŻANIE

Już po raz trzeci Jezus **spożywa posiłek** (dosłownie je chleb) w **domu** jednego z **faryzeuszów** (zob. 7,36; 11,37). Pozostawienie słów Jezusa bez komentarza przez **zaproszonych** gości, którzy zamiast odpowiedzieć na Jego pytanie(**czy wolno w szabat uzdrawiać?(...), nie zdołali Mu na to odpowiedzieć**) - należą do tych, którzy jadaliby z Nim i pili (13,26), a mimo to okazuje się, że są wykluczeni z królestwa Bożego (13,28), zajęci są **wybieraniem pierwszych miejsc**, skłania Jezusa do przedstawienia kolejnych przypowieści. Samo jedzenie chleba to za mało; faryzeusze potrzebują także słowa Bożego, które głosi im Jezus. Tak jak w wypadku dwóch pierwszych posiłków w ich towarzystwie, także i tym razem nauczanie Jezusa dotyczy tego, czego jest właśnie świadkiem (7,36-40; 11,37-39). W pierwszej przypowieści Jezus nakazuje gościom postępować dokładnie odwrotnie, niż postępują, aby nie znaleźli się w sytuacji, w której będą zmuszeni **ustąpić miejsca** komuś **znamienitszemu**, a wówczas będą musieli **ze wstydem** zająć **ostatnie** (gr. *eschatos*) **miejsce**. Lepiej, żeby wybrali dla siebie **ostatnie miejsce**, a wówczas gospodarz może ich zaprosić, by przesiedli się **wyżej**, i w ten sposób spotka ich **zaszczyt** ze strony innych obecnych osób. Z praktycznego punktu widzenia jest to doskonała rada dla wszystkich łasych na zaszczyty i bojących się publicznego zawstydzenia. Co bardziej istotne, jako element orędzia Ewangelii, nauczanie to wskazuje odwrócenie porządku między pierwszymi a ostatnimi (*eschatos* 13,30). Innymi słowy, **każdy, kto się wywyższa, będzie poniżony** – przez Boga – **a kto się unia, będzie wywyższony** – także przez Boga (zob. Ez 17,24; 21,31). Jest to orędzie o kluczowym znaczeniu i dlatego zostaje powtórzone słowo w słowo w dalszej części Ewangelii (zob. 18,14). Wcześniej Maryja w *Magnificat* głosiła to samo, wielbiąc Boga za to, że „wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej” (1,48) i za to, że „wywyższa pokornych” (1,52). Jezus głosił

to orędzie, ponieważ sam nim żył: „uniżył samego siebie (...) i dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył” (Flp 2,8-9). Jezus mówi w przypowieści o **uczcie**, podobnie jak to robił w przypowieści o wiernych sługach czekających na powrót pana (12,36). Wcześniej na uczcie u Lewiego (5,34), Jezus przedstawiał siebie jako pana młodego, a uczniów jako gości weselnych. A zatem i ta przypowieść dotycząca na pozór etykiety, mówi nam ostatecznie o tym, jak się dostać na mesjańską ucztę weselną w królestwie i jak **zajmować** na niej **miejsce** (12,37; 13,29-30).

Pouczywszy gości, Jezus uczy teraz **tego, który Go zaprosił**, o zasadach dotyczących przyjmowania gości na ucztę w królestwie. Gdyby gospodarz chciał trzymać się tych zasad, zapraszając gości na swój **obiad albo wieczerzę**, nie powinien **zapraszać** nikogo (**przyjaciół, krewnych, zamożnych sąsiadów**), kto mógłby mu się zrewanżować jakąś formą **odpłaty** (zob. 6,34). Powinien miast tego **zaprosić** na **przyjęcie** ludzi takich, jak ów człowiek cierpiący na puchlinę wodną: **ubogich, ułomnych, chromych i niewidomych** – innymi słowy, osoby, które nie mają czym się **odwdzięczyć**. Takie postępowanie to przedłużenie misji samego Jezusa, by głosić dobrą nowinę „ubogim”, przywracać wzrok „niewidomym” i uzdrawiać „chromych” (4,18; 7,22). Jezus błogosławi tych, którzy tak postępują i którzy w ten sposób będą **szczęśliwi** (błogosławieni), podobnie jak ubodzy (6,20). Otrzymają **odpłatę** od Boga **przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych** ze śmierci do życia w wieku przyszłym (zob. 20,35-36; Dz 24,15; Rz 6,5).

Wasz brat Franciszek